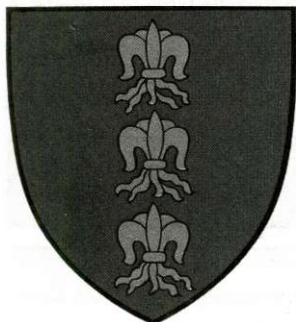
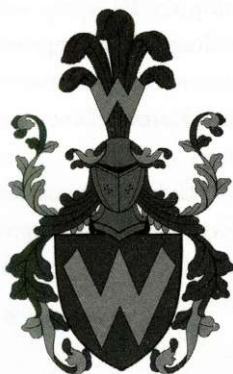


## Anna i Maciej Dunin-Łabędzcy

# BODUSZYŃSCY I KOŁACZKOWSCY W PLISZCZYNIE



Herb Boduła



Herb Habdank

Pierwsze wzmianki o Pliszczynie pojawiają się w źródłach historycznych już w XV w. Jan Długosz wymienia jego nazwę, jako jednej ze wsi należącej do parafii w Bystrzycy. Nie można wykluczyć, że już w XIV w., a może nawet wcześniej była tu posiadłość rycerska, której śladami mogą być zachowane do dzisiaj w pobliżu dawnego dworu fragmenty fosy obronnej. W XVI w. były na tym terenie obszerne dobra szlacheckie, obejmujące Pliszczyn i okoliczne wsie. Ok. 1531 r. do Żukowskiego należał Pliszczyn (Plisczin) i

Łysaków, już w poł. tego stulecia znacznie powiększony majątek, składający się z Pliszczyna, Łagiewnik, Woli Niemieckiej, Łysakowa, Ciecierzyc, Baszek i Zalesia był w ręku Jana Zebrzydowskiego, miecznika koronnego i starosty lanckorońskiego. Później dobra przeszły kolejno do Lubienieckich, Czartoryskich, Podhorodyńskich, i w I poł. XIX w. stały się dziedzictwem Boduszyńskich h. Boduła. Pierwszym właścicielem Pliszczyna z rodziny Boduszyńskich był Wincenty, syn Franciszka (Jana), subdelegata grodzkiego opoczyńskiego (1782 r.), i Ewy z Moszczyńskich. Wincenty (ur. 1775 r. w Kobylinie Nadrzecznym w powiecie makowskim) na pocz. XIX w. osiadł na Lubelszczyźnie, w tym czasie ożenił się z Zuzanną Schulzbach von Fünsterbusch, córką damy dworu cesarskiego w Wiedniu. Ostatnie lata swojego życia spędził w Pliszczynie, gdzie zmarł 10 lutego 1836 r.<sup>10</sup>

Został pochowany na cmentarzu parafialnym w Bystrzycy w grobie zachowanym do dziś. Obok niego spoczęła kilkanaście lat później jego żona Zuzanna (zm. 1853 r.), która w testamencie spisany 8 lutego 1852 r., na krótko przed śmiercią, prosiła swoich spadkobierców, aby „pogrzeb mój aby więcej nad złotych 400 nie kosztował, trumna dębowa lakierowana, księży Kapucynów trzech, księży Bernardynów trzech, i ci do grobu mają zwłoki odprowadzić, na podzwonne do trzech kościołów: do Kapucynów, do Bernardynów, i do Bystrzycy, reszta na msze, proszę żadnych ostentacji, aby nie było, taka jest moja wola”.<sup>11</sup>

Wincenty i Zuzanna mieli córkę i syna Antoniego Wincentego (ur. 1806 w Zamościu)<sup>12</sup>, który ukończył szkołę w Krakowie i 15.09.1823 r. zapisał się na Uniwersytet Warszawski, a w 1826 r. uzyskał tu stopień magistra prawa i administracji. Po studiach rozpoczął karierę urzędniczą w sądownictwie i administracji Królestwa Polskiego, zaczynając od aplikanta sądowego Trybunału Cywilnego w województwie mazowieckim. W l. 1829-1831 był adiunktem, a w l. 1832-1833 i 1835-1836 referentem sekcji prawnej Wydziału Dóbr Lasów Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, w l. 1834-1835 radcą prawnym Komisji Województwa Krakowskiego, w l. 1836-1850 radcą prawnym Wydziału Skarbowego Rządu Gubernialnego Lubelskiego, w okresie 1.03-31.10.1850 sędzią, a później prokuratorem Trybunału Cywilnego Lubelskiego (1.11.1850-8.04.1861), następnie pełnił obowiązki gubernatora cywilnego lubelskiego (9.04.1861-25.08.1863). Jako gubernator występował w obronie ludności cywilnej, protestował przeciwko zdejmowaniu krzyży przez wojsko, w październiku 1862 r. sprzeciwił się wykonaniu zarządzenia gubernatora wojskowego gen. Chruszczowa, o przygotowaniu w miastach Lubelszczyzny specjalnych aresztów. Pracował również społecznie, był członkiem Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności, Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim. Po ojcu odziedziczył majątek w Pliszczynie, w którym gospodarował

<sup>10</sup> A. Boniecki, *Herbarz Polski, Uzupełnienia i sprostowania*, Warszawa 1901, s. 214-215; „Kurier Warszawski”, 1836, nr 63.

<sup>11</sup> Rękopis w zb. rodzinnych.

<sup>12</sup> O innych dzieciach Wincentego i Zuzanny nic nie wiemy.





Dwór w Pliszczynie

i zmarł 21.09.1876 r. Został pochowany w grobie rodzinnym w Bystrzycy. Antoni Boduszyński był kawalerem Orderu Św. Stanisława II klasy.<sup>13</sup> Żonaty z Aleksandrą Bogdańską, córką Antoniego, oficera Wojska Polskiego, miał z nią siedmioro dzieci: 1) Natalię (ur. 1839); 2) Amelię (Emilię) (ur. 1840); 3) Kazimierę (ur. 1841); 4) Zofię (ur. 1844), żonę Władysława Zembrzuskiego; 5) Stanisława (1846-1915); 6) Mieczysława (1850-1927) i 7) Aleksandra (1853-1887), właściciela łowca w powiecie krasnostawskim, męża Wandy z Malczewskich.

Po śmierci Antoniego dziedzicem Pliszczyna został jego syn Mieczysław, ożeniony z Zofią Marcinkowską, od którego w 1893 r. przejął majątek jego starszy brat Stanisław, wcześniej gospodarujący w Boduszynie. W okresie administracji Mieczysława Boduszyńskiego dobra pliszczyńskie składały się z folwarków: Pliszczyn z Boduszynem i Zapowiedzią, oraz wsi Łysaków, Łagiewniki i Zagrody. Całkowity obszar majątku wynosił 1626 mórg, w tym grunty orne i ogrody zajmowały - 1195, łąki - 114, pastwiska - 40, lasy - 235, nieużytki - 42. Budynków murowanych było 17 i 16 drewnianych (ok. 1885 r.).<sup>14</sup> Do Mieczysława należały później jeszcze inne majątki na Lubelszczyźnie, m.in.

Tarnowola w powiecie biłgorajskim i Zofiówka w powiecie janowskim.

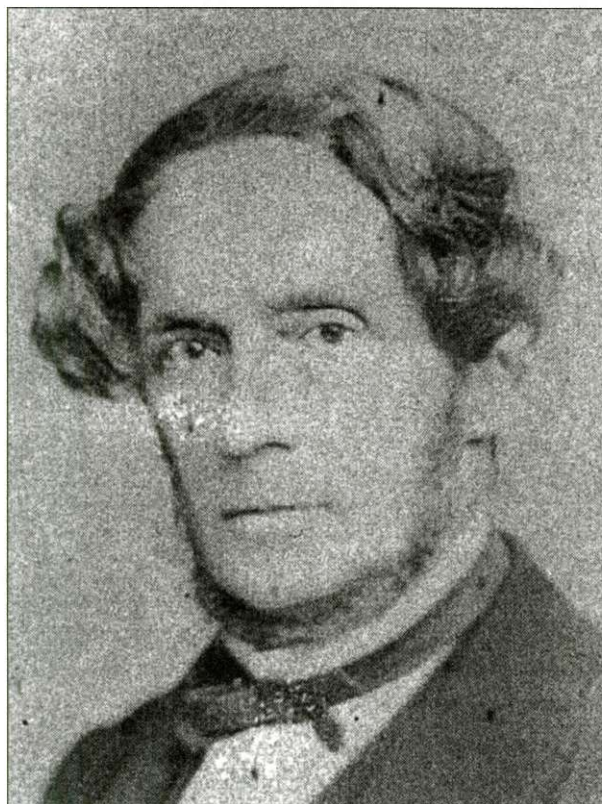
Stanisław Boduszyński, podobnie jak ojciec, studiował w l. 1864-1868 w Warszawie, na Wydziale Prawa i Administracji Szkoły Głównej, a 21.06.1869 r. uzyskał dyplom magistra prawa i administracji na podstawie złożonej pracy: *O zabójstwie ze stanowiska teorii i prawodawstw obowiązujących* (druk w „Przełazie Sądowym”, 1870 r., z. VI-VII).<sup>15</sup> Ciekawą pamiątką po nim jest notatnik z pierwszego roku studiów (1864/65), z dokładnym planem zajęć i notatkami z różnych przedmiotów. Zajmując się prowadzeniem rodzinnych majątków jednocześnie działał społecznie, m.in. był w l. 1898-1903 radcą Dyrekcji Szczegółowej Lubelskiej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego (TKZ), a od 1904 radcą Komitetu TKZ z Okręgu Lubelskiego, członkiem Rady Towarzystwa Rolniczego Lubelskiego i delegatem (razem z bratem Mieczysławem) Towarzystwa do Rady Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie. Około 1873 r. Stanisław ożenił się z Jadwigą Hynek-Piotrowską, córką Waleriana, z którą miał cztery córki: 1) Henrykę (zm. 26.07.1934), za Kazimierzem Rojowskim (zm. 10.01.1920) z Sobianowic; 2) Jadwigę za Piotrem Jarnuszkiewiczem; 3) Różę Krystynę (1884-19.02.1970)

<sup>13</sup> R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808-1831. Słownik biograficzny*, Wrocław 1977, s. 13.

<sup>14</sup> SGKP, t. 8, s. 266.

<sup>15</sup> S. Borowski, *Szkoła Główna Warszawska 1862-1869. Wydział Prawa i Administracji*, Warszawa 1937, s. 288.



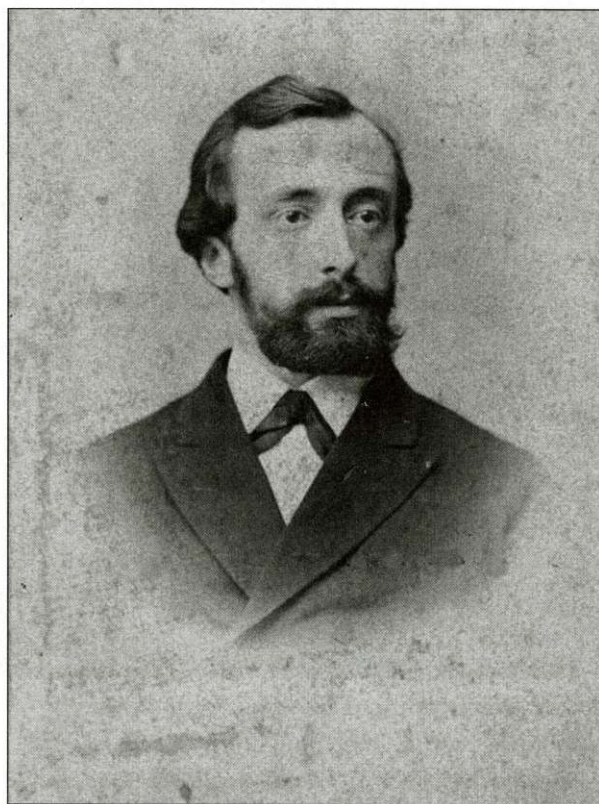


Antoni Boduszyński (1806-1876)

i 4) Marię (zm. 27.06.1882), która zmarła w wieku pięciu lat.

Róża Boduszyńska, córka Stanisława wychodząc za mąż za Jana Kołaczkowskiego (16.02.1880-13.03.1924), otrzymała Pliszczyn w posagu. Jan Kołaczkowski, syna Edwarda, pochodził z rodziny ziemiańskiej z dawna osiadłej na Lubelszczyźnie, najpierw w Suchodołach, później w Strzyżewicach. Urodził się w majątku rodzinnym w Suchodołach, w l. 1891-1897 ukończył gimnazjum w Kielcach i rozpoczął studia na Uniwersytecie Warszawskim, następnie przeniósł się do Krakowa w 1900 r., gdzie uzyskał z wyróżnieniem dyplom inżyniera rolnika w Studium Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1903 r.<sup>16</sup> Ślub Róży i Jana odbył się w kościele w Bystrzycy 30.08.1905 r. Początkowo młoda para mieszkała w Warszawie, gdzie Jan pracował jako wykładowca w Szkole Rolniczej Rontalera i gdzie w 1906 r. przyszedł na świat najstarszy syn Andrzej. Po kilku latach Kołaczkowsky osiedlili się w Moszenkach w powiecie lubelskim, w majątku kupionym dla Jana przez jego ojca w 1907 r. W 1912 r. Kołaczkowsky wzniesli

<sup>16</sup> J. Fierich, *Studium Rolnicze (1890-1923). Wydział Rolniczy Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1934, s. 233.



Stanisław Boduszyński (1846-1915)

tu nowy dwór. W Moszenkach urodziło się dwóch młodszych synów: Wojciech i Jan oraz córka Krysztyna, zaś najmłodsze dziecko, Elżbieta, w Zakopanem. Na pocz. 1920 r. Jan sprzedał Moszenki, a za uzyskane pieniądze (2 mln marek polskich) nabył od Teodora Kaszowskiego Łabuńki pod Zamościem. Cała rodzina przeniósła się do pięknego klasycystycznego pałacu, gdzie nie dane jej było długo mieszkać, bo już w sierpniu t.r., musiała wraz ze służbą w ogromnym pośpiechu, nocą, opuścić majątek, do którego zbliżali się bolszewicy. W zajęтым przez Rosjan pałacu przez kilka dni stacjonowało dowództwo Armii Konnej Budionnego. Bolszewicy zniszczyli pałac, doszczętnie splądrowali cały majątek i gospodarstwa okolicznych chłopów. Stan Łabuniek po inwazji bolszewickiej najlepiej odmalował w swoim dzienniku Izaak Babel, oficer Armii Czerwonej: „Jedziemy naprzód. Obrabowany majątek Kułakowskich [!] pod Łabuńką. Białe kolumny. Czarująca budowla, chociaż w pańskim guście. Niewyobrażalna dewastacja [...] Wywożą owies z folwarku. Konie w bawialni, kare konie. No cóż – niech nie stoją na deszczu. Drogocenne księgi w kufrze, nie zdążyli ich wywieźć. [...] Na górze ślady nie dewastacji, tylko rewizji, wszystkie krzesła,





Jadwiga z Piotrowskich Boduszyńska

obicia, kanapy porozpruwane, klepki posadzki wylamane [...] francuskie powieści na stolikach, dużo francuskich i polskich książek [...] wszystko poniszczono świętokradczo.”<sup>17</sup>

Przed zawieruchą wojenną Kołaczkowscy schronili się w Pliszczynie i tam już osiedli na stałe. Po zakończonej wojnie Jan nadzorował odbudowę zniszczonego folwarku w Łabuńkach i jednocześnie prowadził majątek pliszczyński. Częste wyjazdy z Pliszczyna do odległych o około 70 km Łabuniek były uciążliwe i stały się główną przyczyną jego przedwczesnej śmierci. W 1924 r. Jan zachorował na zapalenie płuc i zmarł w wieku zaledwie 44 lat. Po jego śmierci nastąpiły dla całej rodziny bardzo trudne czasy.

Owdowiała w wieku czterdziestu lat Róża, z piątką dzieci na utrzymaniu, dzielnie radziła sobie, gospodarując z pomocą rządców w obu majątkach. Pomagała

<sup>17</sup> I. Babel, *Dziennik 1920*, Warszawa 1998, s.160-161, cyt. za A. Szykuła, *XIX-wieczny księgozbiór w pałacu w Łabuńkach*, „Wiadomości Ziemiańskie”, 2009, nr39, s. 30.



Petronela z Kosińskich Piotrowska z córką Jadwigą

jej w tym rada rodzinna. Dobra Łabuńskie obejmowały początkowo ok. 950 ha, w tym część została szybko rozparcelowana między okolicznych chłopów, a majątek pliszczyński obejmował w l. 20. ok. 240 ha. Duże odległości między folwarkami i brak wspólnego zarządu utrudniały prowadzenie racjonalnej gospodarki w dobrach. Zniszczenia wojenne, niekorzystne warunki ekonomiczne, rosnące koszty związane z wykształceniem młodego pokolenia dodatkowo oddziaływały negatywnie na rozwój Łabuniek i Pliszczyna. Rosnące zadłużenie majątku pokrywano środkami uzyskiwanymi z parcelacji ziemi, głównie w Pliszczynie, który w chwili zakończenia II wojny światowej obejmował już tylko ok. 30 ha, dzięki czemu nie został objęty dekretem o reformie rolnej z 1944 r. Kołaczkowscy aktywnie uczestniczyli w życiu wsi, w których leżały ich majątki, odegrali dużą rolę w krzewieniu oświaty. Jan pełnił funkcję inspektora szkolnego, najpierw na terenie gminy Jastków, później w gminie Łabunie. Szczególnie dwór pliszczyński





Henryka Boduszyńska(1875-1934)

ski stał się z czasem ważnym ośrodkiem pracy społecznej i kultury dla okolicznych wsi. Przed 1914 r. w Pliszczynie prowadzono ochronkę dla dzieci pracowników folwarku i wiejskich. W 1917 r. przekształcono ochronkę w szkołę elementarną, wspieraną funduszami dworu. W okresie międzywojennym Róża Kołaczkowska zdecydowała się sprzedać gorzelnię i otrzymane pieniądze przekazać na wzniesienie nowego budynku dla szkoły, ofiarowała również w tym czasie działkę na urządzenie boiska. Była też fundatorką sztandaru szkolnego. W latach trzydziestych dla dzieci i młodzieży z okolicznych wsi założyła stowarzyszenie katolickie, którego celem było podnoszenie kultury na wsi. Przy udziale także swoich dzieci (przede wszystkim syna Andrzeja) i nauczycieli ze szkoły pliszczyńskiej, organizowała spotkania, zabawy i przedstawienia dla mieszkańców wsi, przy tej okazji powstało wówczas kółko teatralne i śpiewacze. We dworze pliszczyńskim organizowano również dla młodzieży kursy zawodowe.

W 1928 r. widząc zagrożenie pożarami - większość domów była drewniana i kryta strzechą - Kołaczkowska dała plac i materiały budowlane na potrzeby remizy strażackiej. Pomogła też w inwestycji udo-



Maria Boduszyńska (1882-1887)

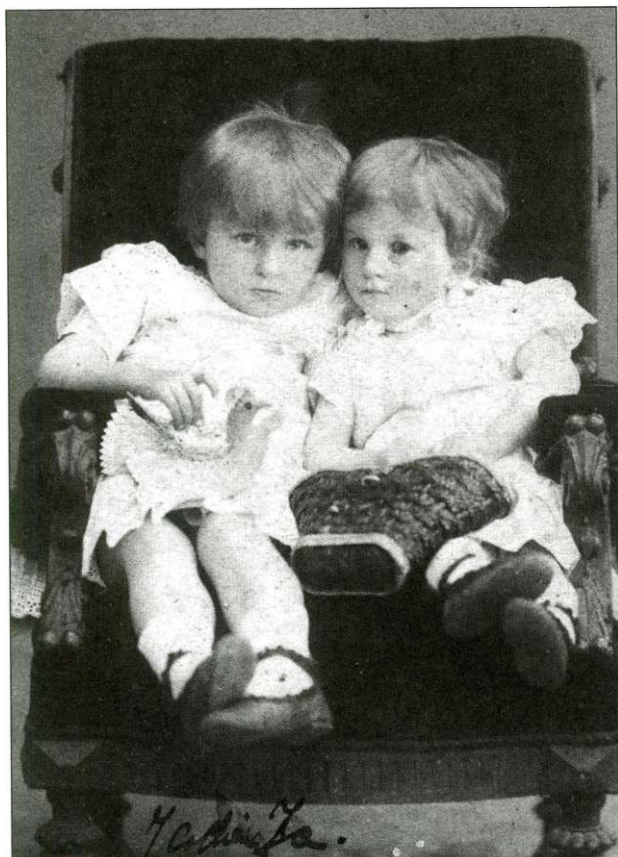
stępując własnych pracowników i transport. Po powstaniu straży Róża przejęła honorowy patronat nad remizą pliszczyńską.

Róża Kołaczkowska mieszkała w Pliszczynie do 1957 r., kiedy ze względu na wiek i stan zdrowia zdecydowała się przenieść na stałe do Lublina, a dwór z otaczającym parkiem i ogrodami sprzedała 21.11.1957 r. Zakonowi Najświętszego Serca Jezusa (Sercanie). Zmarła w Lublinie i została pochowana w grobie rodzinnym na starym cmentarzu przy ul. Lipowej.

W 35-rocznicę jej śmierci - z inicjatywy mieszkańców Pliszczyna - władze oświatowe podjęły decyzję o nadaniu szkołom pliszczyńskim imienia Kołaczkowskich. Róża została patronką Szkoły Podstawowej, a jej syn Wojciech został patronem Gimnazjum. Na powyższą uroczystość, która odbyła się 5 czerwca 2005 r., zostały zaproszone wnuki Róży: Maciej Dunin-Łabędzki z rodziną i siostrą Marią Dunin-Hull, oraz wdowa po Wojciechu, Marta Kołaczkowska.

Obecnie zarówno dwór jak i jego otoczenie są utrzymywane w bardzo dobrym stanie, a wojewódzki konserwator zabytków dba, aby nie dokonywano już





Jadwiga i Róża Boduszyńskie



Róża Boduszyńska (1884-1970)

żadnych zmian w bryle budynku (w trakcie wcześniejszego remontu dodano facjaty i balkon i przystosowano wnętrze do potrzeb zakonu). Oprócz dworu do rejestru zabytków wpisano również piękną zabytkową aleję lipową prowadzącą od domu do stawu. Księża Sercanie utrzymują kontakt z rodziną Róży Kołaczkowskiej, ostatnio podjęli inicjatywę stworzenia we dworze „izby pamięci”, gdzie zawiśnie ofiarowany przez wnuka portret ostatniej właścicielki Pliszczyna.

Jan i Róża Kołaczkowscy mieli pięcioro dzieci:

1) **Andrzej** (29.11.1906-18.10.1997), najstarszy syn, w rodzinie zwany Jędrkiem, był typowym intelektualistą, słynął z roztargnienia, nawet ze służby wojskowej go zwolniono, bo przełożeni obawiali się, że „głowę zgubi”. Ojciec nie widział zatem w nim przyszłego dziedzica. Po zdaniu matury w 1925 r. w Gimnazjum Męskim im. Stefana Batorego w Lublinie (tzw. „Szkole Lubelskiej”) wyjechał na studia filologiczne (germanistyka i romanistyka) na Uniwersytet w Poznaniu, gdzie uzyskał stopień magistra w zakresie filologii niemieckiej. Edukację lingwistyczną kontynuował na kursach językowych w Niemczech, Danii, Szwecji i Austrii. Po wojnie studiował anglisty-

kę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Już w czasie studiów dorabiał sobie lekcjami i tłumaczeniami. Później był zawodowym lektorem języków obcych i tłumaczem. Najdłużej pracował na KUL-u. Był tłumaczem i znawcą literatur skandynawskich, czytał i porozumiewał się w 9 językach obcych, w tym m.in. w esperanto. W 1951 r. na masówce, jako człowiek prawdomówny i prostolinijny, a zupełnie niepraktyczny, zaprotestował, gdy jeden z politruków zaczął wygadywać kłamstwa na temat polityki Watykanu i Kościoła w Polsce.<sup>18</sup> Obecni na sali studenci bezskutecznie próbowali uciszyć ulubionego wykładowcę, ten jednak powiedział wszystko, co mu leżało na sercu. Podrzucenie mu karykatury Stalina dopełniło aktu oskarżenia. Efektem tego wystąpienia było aresztowanie i trzyletni wyrok. Po opuszczeniu więzienia w grudniu 1953 r. nie mogąc wrócić na KUL, pracował w różnych miejscach w Polsce, m.in. był wychowawcą w Zakładzie dla Niewidomych

<sup>18</sup> Chodziło o sprawę obsady diecezji Ziemi Odzyskanych, Andrzej powiedział zgodnie z prawdą, że Watykan nie mógł zgodzić się na mianowanie biskupów na tych terenach bez uregulowania granicy zachodniej Polski w traktacie z obu państwami niemieckimi.





Jan Kołaczkowski (1880-1924)

w Laskach, w Ołtarzewie uczył niemieckiego i angielskiego kleryków, w Mińsku Mazowieckim był lektorem w liceum rolniczym itd. Dopiero po 1956 r.



Róża Kołaczkowska z małym Jędrkiem



Jaś i Elżunia Kołaczkowsky

przyjechał do Lublina i znów wykładał na KUL-u (do 1973 r.). Zmarł w Lublinie i został pochowany w grobie rodzinnym na cmentarzu przy ul. Lipowej.

2) **Wojciech** (6.04.1908-18.07.2001) edukację rozpoczął w podobnie jak bracia w „Szkole Lubelskiej”, matury jednak tam nie zdał i został wysłany do szkoły rolniczej w Cieszynie, celem zdobycia niezbędnej wiedzy do prowadzenia majątku, ale od dziecka - znacznie bardziej niż rolnictwo - pasjonowały Wojtka strzelanie, motoryzacja i lotnictwo. Jeszcze w Moszenkach silne wrażenie zrobiła na nim nieoczekiwana, kilkudniowa, wizyta lotników, którzy awaryjnie lądowali na polach Kołaczkowskich. Od tej pory ciągle marzył o lataniu, ale jednocześnie poświęcał się innym pasjom. Już będąc w szkole odnosił ogromne sukcesy w zawodach strzeleckich, na wielu otrzymywał pierwsze lokaty i nagrody, przed zawodnikami znacznie starszymi i posiadającymi większe doświadczenie. W 1936 r. zdobył brązowy medal na strzeleckich mistrzostwach świata w Berlinie. Bardzo wcześnie zainteresował się także automobilizmem i uczestniczył w rajdach samochodowych. Przed samą wojną prowadził w Warszawie własny salon samochodowy, jako przedstawiciel Citroëna. Marzenie o lataniu zaczął realizować w lubelskim aeroklubie, gdzie w 1929 r. otrzymał dyplom pilota sportowego, rok później opuścił Szkołę Podchorążych Lotnictwa w Dęblinie jako pilot pod-





Za samochodem w Pliszczynie stoi rodzeństwo Kołaczkowskich, od lewej Krystyna, Jan, Wojciech, Andrzej i Elżbieta

chorąży rezerwy. Następnie wstąpił do Centrum Wyszkożenia Oficerów Lotnictwa w Dęblinie, przeszedł wyższy kurs pilotażu myśliwskiego w Grudziądzu, po którego ukończeniu pracował w dęblńskiej Szkole Orląt. W 1939 r. w randze porucznika lotnictwa, po 17 września przedostał się na Zachód, po czym brał aktywny udział w walkach lotnictwa alianckiego, podczas bitwy o Anglię, jako jeden z dowódców słynnego Dywizjonu 303. Wyróżniał się odwagą i umiejętnościami, za co został uhonorowany Krzyżem Srebrnym *Virtuti Militari* i wieloma innymi odznaczeniami bojowymi. Po zakończeniu wojny nie wrócił do Polski, na stałe osiadł w USA, gdzie dożył sędziwego wieku. Zmarł w Sarassocie (USA) i został pochowany w kwaterze żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie na Powązkach Wojskowych w Warszawie. Wojciech był dwukrotnie żonaty, najpierw z Wandą Leitzke (zm. 1992), z którą miał syna Jana (ur. 1948). Po śmierci pierwszej żony ożenił się w 1993 r. ze swoją stryjeczną siostrą Martą (ur. 1938), córką Władysława.

3) **Krystyna** (17.07.1909-22.01.1993), ukończyła w 1928 r. Gimnazjum Cecylii Plater w Warszawie. W czerwcu 1939 r. wyszła za mąż za pochodzącego z Podola, Macieja Dunin-Łabędzkiego (29.07.1906-16.12.1983), inżyniera rolnika. Po ślubie zamieszkali

w Łabuńkach, gdzie Maciej przejął administrację dóbr w imieniu żony i jej rodzeństwa, do których należał ten majątek od 1924 r. Maciej z dużą energią

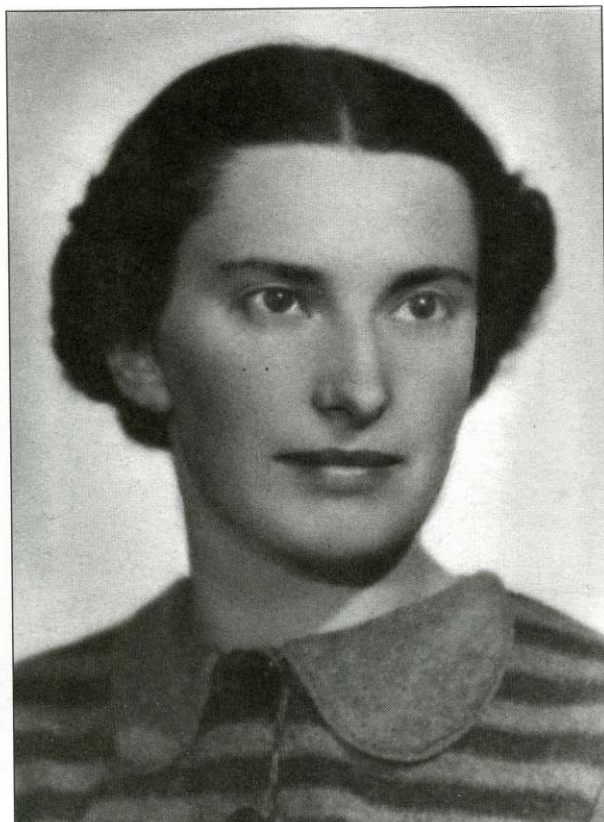


Andrzej Kołaczkowski(1906-1997)





Wojciech Kołaczkowski (1908-2001)



Krystyna Kołaczkowska (1909-1993)



Jan Kołaczkowski (junior) (1915-1947)



Elżbieta Kołaczkowska (1920-2002)





Róża z Boduszyńskich Kołaczkowska

podjął się naprawy majątku, który przez ostatnie lata był nienajlepiej prowadzony przez różnych rządców i dzierżawców. Nie tylko próbował reformować gospodarkę, ale również zajął się renowacją pałacu w Łabuńkach. Wejście wojsk sowieckich zmusiło rodzinę Łabędzkich do szybkiej ucieczki z majątku. Po wojnie Maciej z rodziną „tułał się” po Polsce, jako administrator różnych PGR. W 1959 r. osiedli na stałe w Warszawie we własnym wymarzonym domu. Krystyna z Maciejem mieli dwoje dzieci: Macieja (ur. 1943) i Marię (ur. 1946).

4) Jan (1915-30.05.1947), w domu nazywany zawsze Jasiem, zdał maturę w „Szkole Lubelskiej” w 1934 r. W l. 1935-1936 ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu. We wrześniu 1939 r. jako podchorąży kawalerii biorąc udział w bitwie pod Mokrą był ciężko ranny i dostał się do niewoli niemieckiej, gdzie spędził 6 miesięcy. Po powrocie w rodzinne strony, pracował w konspiracji był dowódcą oddziału AK. W 1944 r. otrzymał wezwanie do

Wojska Polskiego, ale nie stawił się na pobór i został aresztowany przez NKWD. Początkowo więziony i torturowany na Zamku w Lublinie, a następnie wywieziony na Syberię do łagru nr 0302, gdzie zmarł.

5) Elżbieta (1920-30.05.2002), w 1937 r. zdała maturę w Gimnazjum Cecylii Plater w Warszawie, w tym samym czasie rozpoczęła studia na Uniwersytecie Warszawskim, które przerwał wybuch II wojny światowej. W 1948 r. uzyskała tytuł magistra nauk społeczno-ekonomicznych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, podjęła też studia filologiczne (romaniastyka i anglistyka) na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie otrzymała stypendium zagraniczne i wyjechała do Francji. Tam spotkała się i wzięła ślub ze swoim narzeczonym Józefem Doliną (1910-1973), który w dramatycznych okolicznościach uciekł z Polski w 1949 r. Razem wyemigrowali do USA. Elżbieta przez wiele lat była bibliotekarką w Bibliotece Rolniczej w Waszyngtonie. Od lat 70. przyjeżdżała do Polski i utrzymywała kontakt z Pliszczynem, a na stałe wróciła do kraju pod koniec życia. Zmarła w Konstancinie, a została pochowana w rodzinnym Pliszczynie, na cmentarzu, który powstał po wojnie na terenie tzw. Brzezinek – ulubionego miejsca jej dziecięcych zabaw, często z sentymentem wspomnianego.



Autor artykułu Maciej Łabędzki, z prawej, z wujem Andrzejem Kołaczkowskim i rodzicami Krystyną z Kołaczkowskich i Maciejem Łabędzkimi ok. 1954 r.





Ślub Krystyny Kołaczkowskiej z Maciejem Dunin Łabędzkim w Pliszczynie:

1. Leon Epsztejn (jun.), 2. Elżbieta Kołaczkowska, 3. NN, 4. Krystyna z Kołaczkowskich Dunin-Łabędzka, 5. Maciej Dunin-Łabędzki, 6. NN, 7. Barbara z Kowerskich Pieńkowska, 8. Stanisław Konopka, 9. Tadeusz Epsztejn, 10. Andrzej Kołaczkowski, 11. Kazimierz Kołaczkowski, 12. Infułat Kazimierz Nosalewski, 13. Róża z Boduszyńskich Kołaczkowska, 14. NN, 15. NN, 16. NN, 17. Barbara z Boduszyńskich Pacewicz, 18. Zofia z Kołaczkowskich Epsztejn, 19. Jadwiga Marcinkowska, 20. Zofia z Marcinkowskich Morawska, 21. NN, 22. Tadeusz Kołaczkowski, 23. Leon Epsztejn (sen.), 24. Henryk Potocki, 25. NN, 26. NN